

AGATA GRUDZIŃSKA

Koncepcja systemu sądów przysięgłych do 1918 roku w myśli Aleksandra Mogilnickiego

The concept of the jury system in the thought of Alexander Mogilnicki until 1918

Instytucja sądów przysięgłych rozwijała się historycznie w Anglii już od XIII wieku. Doszło do jej powstania, ponieważ ludzie stali się przeciwni silnym, scentralizowanym rządóm królewskim¹. Udział czynnika społecznego w procesie, a więc niefachowych przedstawicieli społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości, stanowił wówczas *novum*. Na kontynent europejski instytucja ta przeniosła się dopiero w czasie wielkiej rewolucji francuskiej. Uznano, że sądy przysięgłych są „konieczną konsekwencją zasady suwerenności narodu i podziału władz i widziano w nich głównie *palladium* wolności obywatelskich”². Jednak różniły się one istotnie od angielskiego pierwowzoru.

W Anglii istniały dwie ławy przysięgłych jedna decydowała o postawieniu w stan oskarżenia, a druga o winie sprawcy. Przysięgli, wydając wyrok, musieli być jednomyślni. Orzekali w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów. Natomiast we Francji stworzono jedną ławę przysięgłych decydującą o tym, czy sprawca popełnił dany czyn. Nie była wymagana jednomyślność sędziów, ale orzekali w oparciu o większość. Podstawę orzekania stanowiła legalna ocena dowodów³. Ograniczono kompetencje sądów tylko do spraw kryminalnych.

Jeśli chodzi o terytorium byłego Królestwa Polskiego, to pod koniec XIX wieku obowiązywały na jego obszarze ukazy carskie o organizacji sądowej i postępowaniu sądowym karnym z 1864 roku: „Podpisane przez cesarza 19 lutego / 9 marca 1875 roku postanowienie o zastosowaniu rosyjskich ustaw sądowych z roku 1864 do warszawskiego okręgu sądowego powierzyło władzę sądową sądom gminnym, sędziom pokoju, zjazdom sędziów pokoju, sądom okręgowym, Izbie Sądowej jako instytucji apelacyjnej i Senatowi Rządzącemu w charakterze

¹ Dotyczy to czasów dynastii normandzkiej panującej w Anglii w latach 1066–1154.

² S. Glaser, *Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*, Kraków 1934, s. 22.

³ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 98.

najwyższego sądu kasacyjnego”⁴. Akt ten nie przewidywał jednak utworzenia na terytorium byłego Królestwa Polskiego sądów przysięgłych⁵. Struktura sądownictwa opierała się na dwóch paralelnie niezależnie od siebie funkcjonujących pionach⁶. Nowe sądy zaczęły funkcjonować w połowie 1876 roku wraz z likwidacją wszystkich dotychczasowych sądów i Komisji Rządowej Sprawiedliwości⁷.

Przyczyną braku udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości były względy polityczne. Był to okres wzmożonej rusyfikacji, nie było wówczas mowy o oddaniu w ręce ludności polskiej władzy sądowniczej. Kolejnym problemem był język, w jakim miałyby być prowadzone rozprawy. Ludność polska używałaby języka polskiego, a temu oczywiście były przeciwnie rosyjskie władze i dlatego w urzędach językiem obowiązującym był rosyjski.

Aleksander Mogilnicki był zwolennikiem wprowadzenia sądów przysięgłych. Uważał, że sądy przysięgłych stanowiły krok w stronę indywidualizacji kary⁸. W artykule *Indywidualizacja kary* nawiązał do poglądów R. Saillea, który uznał tę instytucję za pierwszą stosującą indywidualizację kary⁹. Jako przedstawiciel nurtu socjologicznego w polskim prawie karnym uważał, że centrum każdego postępowania powinien stanowić przestępca, a nie przestępstwo. Sądy powinny poznać charakter przestępcy i wówczas należy orzec. Jednak ubolewał nad tym, że było to niemożliwe, ponieważ sędzia zawodowy widział podsądnego tylko kilka minut. Jedynie sądy przysięgłych realizowały zasadę indywidualizacji kary.

Pod koniec XIX wieku Mogilnicki zajął się kwestią zasadności istnienia sądów przysięgłych. Impulsem do tego było ukazanie się w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” w 1897 roku cyklu artykułów napisanych przez W. Miklaszew-

⁴ A. Korobowicz, *Sądownictwo królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995, s. 79.

⁵ Art. 51 aktu z 1875 roku stanowił: „Postanowienia ustaw sądowych o przysięgłych niezastosowane do czasu oddzielnego o tym rozporządzenia”. Zob. *Ustawy sądowe obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, t. 1, Petersburg 1875, s. 57.

⁶ G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2009, s. 168.

⁷ A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego 1772–1918*, Zakamycze 1998, s. 145.

⁸ Aleksander Mogilnicki (1875–1956) – doktor prawa, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, adwokat, Prezes Sądu Najwyższego (Izby Karnej) oraz członek Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Jego dorobek naukowy to 30 prac naukowych, w tym m.in. *Dziecko i przestępstwo*, komentarz do procedury karnej napisany wraz z Emilem Stanisławem Rappaportem. Napisał 125 obszerniejszych rozpraw oraz wiele artykułów ogłaszanych w różnych czasopismach prawniczych i ogólnonaukowych. Był jednym z pierwszych na ziemiach polskich przedstawicieli kierunku socjologicznego. Głównym przedmiotem jego rozpraw naukowych były zagadnienia procedury karnej oraz prawa karnego materialnego. Zajmował się również problemami związanymi z ustrojem sądownictwa oraz przestępczością nieletnich.

⁹ A. Mogilnicki, *Indywidualizacja kary*, „Gazeta Sądowa Warszawska” [dalej: GSW] 1899, nr 52, s. 824.

skiego w związku z pracami Komisji Najwyższej utworzonej przy Ministerium Sprawiedliwości celem przejrzenia ustaw sądowych¹⁰. Prace Komisji miały miejsce w listopadzie 1896 roku. Komisja zajmowała się m.in. przepisami dotyczącymi sądów przysięgłych. Mogilnicki miał nadzieję, że w wyniku jej prac dojdzie do utworzenia na terytorium byłego Królestwa Polskiego instytucji sądów przysięgłych. Pisał: „Społeczeństwo polskie ówczesnie [tj. przed odzyskaniem niepodległości – A. G.] dążyło wszelkimi siłami do wprowadzenia sądów przysięgłych i na tym obszarze, rozumując słusznie, że będzie to sąd polski, w każdym razie lepszy od zniechęconych sądów rosyjskich”¹¹.

Mogilnicki w swoim artykule o sądach przysięgłych dokonał podziału na trzy podstawowe typy sądów karnych: sąd koronny, sąd przysięgłych oraz sąd mieszany¹². Następnie przeanalizował zasadność istnienia każdego z nich, podając zalety i wady. Punkt odniesienia do rozważań na temat różnych rodzajów sądów stanowiły sądy przysięgłych.

Sądy koronne w całości składały się z wyspecjalizowanych osób. Prawnicy posiadali wykształcenie teoretyczne i praktyczne. Byli urzędnikami ściśle przestrzegającymi litery prawa. Sędziowie bardzo szybko byli w stanie oddzielić to, co jest istotne dla sprawy, od tego, co tylko było zabiegiem mającym na celu przedłużenie postępowania. Te wszystkie cechy były atutami sędziów zawodowych, ale uważał, że stanowiły jednocześnie główną ich wadę.

Wykształcenie i specjalizacja skutkowały jednostronnością orzekania i zapadających wyroków. Brak znajomości życia zwykłego człowieka powodował brak jasnej i klarownej oceny danego czynu przez sędziów. Wiedzę, jaką posiadali, czysto teoretyczną, nie zawsze dało się przełożyć na realia życia ludzi sądowych. Autor pisał: „Czy członek sądu okręgowego, mający stałą pensję wystarczającą mu na pokrycie wydatków, zrozumie należycie rozpacz robotnika, którego z powodu zmniejszenia produkcji wydalono z fabryki i który, na próżno szukając zajęcia, postawiony wobec widma śmierci głodowej zamyka oczy na to, co dalej będzie i idzie kraść lub rozbijać?”¹³. Odpowiedź na to pytanie była oczywiście negatywna. Nie było możliwości poznania przez sędziego niepokojów targa-

¹⁰ W. Miklaszewski, *O sądach przysięgłych według Komisji Najwyższej utworzonej przy Ministerium Sprawiedliwości celem przejrzenia ustaw sądowych*, GSW 1897, nr 27–36. Walenty Miklaszewski (1839–1924) – profesor Głównej Szkoły Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego, karnista, publicysta, jeden z założycieli zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu.

¹¹ A. Mogilnicki, *Sądy przysięgłych w Polsce*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” [dalej: GAiPP], Warszawa 1923, nr 25, s. 397.

¹² *Idem*, *Sąd przysięgłych*, „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie” [dalej: Ateneum] 1898, t. III, z. 2, s. 196. Autor wyróżnił także sądy wybieralne, np. sądy gminne, ale według niego, gdy składają się z wykwalifikowanych prawników, to w rzeczywistości są sądami koronnymi; jeśli istnieje w nich element społeczny, to nie różnią się od sądów mieszanych; gdy w całości składają się z ludzi bez wykształcenia i wiedzy prawniczej, to nie rozstrzygają spraw ważnych.

¹³ *Ibidem*, s. 198.

jących zwykłymi ludźmi. Sędzia stawał się maszyną wydającą wyroki w oparciu o podobne okoliczności. Nie było możliwości ani chęci poznania sądanego człowieka. Dla sędziów podsądny nie był istotą przeżywającą dramat, ale tylko kolejną sprawą do osądzenia. Nie było tu miejsca na indywidualizację kary, której Mogilnicki był wielkim zwolennikiem¹⁴. Rutyna powodowała brak emocji w stosunku do podsądnego i osądzanie nie przestępcy, a wyłącznie przestępstwa. Autor przytoczył słowa Garofalo, który pisał, że „celowość [kary] powinna być duszą wyroku jedynie warunkującą stopnie i rodzaj kary”¹⁵. W sądach koronnych w owych czasach o sądeniu w oparciu o zasadę celowości kary oraz indywidualność przestępcy nie mogło być mowy. Szablonowość była jedną z wad istniejących sądów koronnych. Powodowało to, że nieraz dochodziło do skazania osoby niewinnej. W związku z liczbą podobnych przypadków sędzia stawał się „głuchy na poważne [...] dowodzenia” obrony¹⁶. Mogilnicki uważał, że takie wyrokowanie w sposób bardzo negatywny wpływa na poczucie sprawiedliwości wśród ludzi. Jego zdaniem sędziowie koronni prawdziwe życie zwykłych ludzi znają tylko z gazet. Nie mają żadnej wiedzy psychologicznej ani socjologicznej dotyczącej przestępców, w wyniku czego osądzali tylko przestępstwo (czyn).

Następnie na pierwszy plan wysunął się problem niezależności sędziów „otrzymujących pensję od rządu”, którzy jego zdaniem „zawsze zostaną urzędnikami”¹⁷. Nawet gdyby stali się nieusuwalni, byłiby przyzwyczajeni do wykonywania poleceń przełożonych. Mogilnicki zwrócił uwagę, że sędziowie, chcąc awansować, wykonują polecenia przełożonych. Prowadziło to do ich zależności od przełożonych i do wydawania niekiedy nieobiektywnych wyroków. Autor przywołał na poparcie swojej tezy dotyczących sądów koronnych słowa Iheringa: „Zupełna niezależność sądownictwa od władzy państwowej nie da się wprowadzić w tej formie sądu”¹⁸.

Wadom sądów koronnych przeciwstawił zalety sądów przysięgłych. Subiektywnemu postrzeganiu świata przez sędziów przysięgłych, wywodzących się najczęściej z tej samej grupy społecznej, przeciwstawił odmienny punkt widzenia sędziów przysięgłych wybieranych z różnych grup społecznych. Uznał za pozytywne to, że zarówno podsądny, jak i poszkodowany znajdują zrozumienie wśród sędziów przysięgłych, ponieważ wywodzą się z tego samego środowiska. Mogilnicki zwracał więc uwagę nie tylko na podsądnego, ale równie ważny był dla nie-

¹⁴ Zob. szerzej na ten temat: *Idem, Indywidualizacja kary*, GSW 1899, nr 51, 52, 53.

¹⁵ *Idem, Sąd przysięgłych*, s. 200. R. Galofaro (1851–1934) – włoski prawnik i kryminolog, student C. Lombroso, przedstawiciel szkoły antropologicznej w prawie karnym.

¹⁶ *Ibidem*, s. 202. A. Mogilnicki na poparcie swojej tezy o rutynie i jednostronności sędziów przywołuje fragment autorstwa Raoula de la Grasserie’ego. Raoul de la Grasserie (1839–1914) – prawnik i teoretyk francuski.

¹⁷ *Ibidem*, s. 203.

¹⁸ *Ibidem*.

go poszkodowany. Przysięgli swoją wiedzą życiową i doświadczeniem dopełniali się, co skutkowało większą empatią wobec podsądnego, a przez to prawdopodobieństwo wydania sprawiedliwego wyroku było większe.

Autor uważał, że rutyna, postrzegana jako automatyzm w wydawaniu wyroków przez sędziów koronnych, bez dokładnego zbadania sprawy była niemożliwa wśród sędziów przysięgłych. Sędziowie byli wybierani i powoływani do sądów raz na kilka lat. Podkreślił, że dzięki temu sędziowie przysięgli przykładali się do pracy z większą sumiennością i pilnością, chcąc wypaść jak najlepiej. Z własnej praktyki adwokackiej wiedział, że bardziej gorliwie przykładął się do spraw na początku wykonywania zawodu, natomiast później podchodził do nich bardziej szablonowo. Z tym zdaniem zgadzał się w całości lwowski adwokat Likier¹⁹.

Zdaniem Mogilnickiego kolejną zaletą sądów przysięgłych była ich niezależność od rządu. Wyrażała się ona w braku podległości służbowej, w braku otrzymywania wynagrodzenia czy chęci realizacji własnych ambicji. Sędziowie wywodzący się ze środowiska zwykłych ludzi postępowali zgodnie ze swoim sumieniem. Mogilnicki podał za A. Konim statystykę dotyczącą przekupstwa sędziów przysięgłych w Rosji w celu osiągnięcia satysfakcjonującego rozstrzygnięcia sprawy. „W ciągu czternastu lat (187–1892) sądy przysięgłych w Rosji rozstrzygnęły [...] 208 000 spraw, a zatem w sądownictwie ich przyjmowało udział 208 000 kompletów przysięgłych, a w ciągu całego tego czasu było tylko 20 spraw o sprzeniewierzenie, w których oddano pod sąd 80, a uznano za winnych 29 przysięgłych”²⁰. Uważał, że przy takiej liczbie spraw wskazany problem nie ma żadnego znaczenia i nie może być uznany za decydujący w sporze o zasadność istnienia sądów przysięgłych.

Autor polemizował z Mikłaszewskim, który był zwolennikiem sądów fachowców i dał temu wyraz w napisanym w 1897 roku na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” obszernym opracowaniu. Zarzut braku profesjonalizmu wśród sędziów przysięgłych Mogilnicki odpierał brakiem specjalistycznej wiedzy wśród sędziów koronnych, którzy musieli się zwracać do specjalistów z danej dziedziny. Nie widział więc nic złego w tym, aby w sprawach prawnych sędziowie przysięgli zwracali się o pomoc właśnie do fachowców.

Kolejnym zarzutem przeciwników sądów przysięgłych była „nierówność represji”²¹. Uznali oni, że sędziowie niefachowi wydają różne wyroki w bardzo podobnych sprawach. Mogilnicki był jednak zdania, że tak samo dzieje się w sądach koronnych. Sędziowie koronni w zależności od podejścia do danego przestępstwa również wydają odmienne wyroki.

Kolejnym podnoszonym przez przeciwników sądów przysięgłych zarzutem była wiara zwykłych ludzi w zabobony i przesady. Mogilnicki zdawał sobie z tego

¹⁹ Zob. N. Likert, *W kwestii sądów przysięgłych*, GSW 1896, nr 40.

²⁰ A. Mogilnicki, *Sąd przysięgłych*, s. 206.

²¹ *Ibidem*, s. 207.

sprawę, lecz podkreślał, że w związku z rozwojem cywilizacji wiara ta będzie systematycznie zanikać. Według niego spowoduje to większe zrozumienie osądzanej sprawy i skupienie się na okolicznościach istotnych dla danego postępowania.

Za najistotniejszy zarzut stawiany sądom przysięgłych Mogilnicki uznał dużą ilość wyroków uniewinniających. Na obronę swojego stanowiska podał statystyki²². Uważał, że tego rodzaju wyroki zapadają częściej w sądach przysięgłych, ponieważ sędziowie, podobnie jak podsądny, nie znajdowali znamion przestępstwa w jego zachowaniu. Nadto dawali oni wyraz społecznemu poczuciu sprawiedliwości, które nie zgadzało się z obowiązującymi przepisami. Postulował branie pod rozwagę zmiany prawa tam, gdzie zachodzą tego typu przypadki. Sędziowie przysięgli, orzekając, brali pod uwagę okoliczności, które pchnęły podsądnego do popełnienia czynu, jego sytuację rodzinną itp. Były to najczęściej okoliczności łagodzące i na ich podstawie często dochodziło do uniewinnienia. Mogilnicki uważał, że tego typu wyroki dawały możliwość udziału społeczeństwa w nowelizacji obowiązujących przepisów poprzez zwrócenie uwagi ustawodawcy, jakiego typu zachowania nie powinny być już karane przez prawo. Na potwierdzenie swojego stanowiska przytoczył ponownie słowa Iheringa: „Instytucja przysięgłych uwolniła nasze sądownictwo od podwójnego nacisku, który dotychczas bardzo na nim ciążył: od absolutyzmu i od średniowiecznej teorii dowodów”²³. Podkreślił, że wśród praktyków oraz teoretyków prawa większość docenia zalety sądów przysięgłych i uważa, że ta instytucja jest pożądana i spełnia należycie swoje funkcje. Podstawową jej zaletą było to, że społeczeństwo darzyło ją pełnym zaufaniem.

Trzecią formę sądów, tj. sądy mieszane, Mogilnicki poddał również krytyce, podobnie jak sądy koronne. Podstawowy zarzut stawiany przez niego to wpływ sędziów zawodowych na sędziów przysięgłych. Sądził, że sędziowie przysięgli bardzo często nie chcieli brać odpowiedzialności za werdykt. Uważali bowiem, że sędziowie zawodowi lepiej znają się na prawie i dlatego głosowali tak jak oni. Powodowało to wyrokowanie w zasadzie jak w sądzie koronnym, bez realnego wpływu czynnika ludowego na wyrok.

W swoich rozważaniach Mogilnicki zwrócił uwagę na to, że organizacja sądownictwa powinna ulec zmianom. Nie można jednak mimo niedoskonałości przekreślać istnienia instytucji sądów przysięgłych. Swoje rozważania na temat reformy organizacji sądów przysięgłych oparł na sądach istniejących w Rosji. Odwołał się także do artykułu *O pochodzeniu, rozwoju i przyszłości sądów przysięgłych* z 1897 roku napisanego przez Grasserie'ego. Mogilnicki zgodził się z nim, że system sądów przysięgłych obowiązujący w krajach anglonormandzkich, angloamerykańskich oraz skandynawskich jest bardziej rozwinięty od systemów obowiązujących w Europie, stworzonych na wzór francuski. Podstawowa różnica

²² *Ibidem*, s. 209.

²³ *Ibidem*, s. 211. Rudolf von Ihering (1818–1892) – prawnik niemiecki.

w odmienności ustroju sądów przysięgłych wynika z tego, że na kontynencie to właśnie społeczeństwo pochłania jednostkę²⁴, natomiast w krajach anglosaskich jednostka tylko częściowo oddaje swoje prawa społeczeństwu. Mogilnicki na przykładach rozwiązań proponowanych przez Grasserie'ego i w polemice z nim przedstawił własne postulaty reform działalności sądów przysięgłych w Rosji²⁵.

Pierwsza kwestia to sposób rekrutacji sędziów. Uznał to zagadnienie za najistotniejsze, ponieważ od wybranych ludzi zależy jakość działalności sądów przysięgłych. Opisał dokładnie sposoby wyboru sędziów przysięgłych w Anglii, Francji, Niemczech oraz Rosji. Dla niniejszego opracowania najważniejsza jest oczywiście Rosja i obowiązujące tam przepisy²⁶.

Należy stwierdzić, że istniała zależność wyboru przysięgłych, w każdym z wyżej wymienionych krajów, od władzy administracyjnej. W celu usunięcia wpływu tej władzy Grasserie postulował układanie list z wszystkich wyborców oraz wybieranie z niej losowo przysięgłych. Listę wyborców proponował podzielić na trzy grupy: „arystokrację umysłową”, burżuazję oraz proletariat²⁷. Mogilnicki natomiast uznał, że wskazany podział był sztuczny, nie rozwiązywał problemu przynależności jednej osoby do wielu grup i nie spowodowałby niezależności od władzy administracyjnej. Jego zdaniem decyzja o przynależności do danej listy musiałaby być podejmowana właśnie przez tę władzę. Proponowane przez niego rozwiązanie polegało na wyborze przysięgłych w wyborach powszechnych w taki sam sposób, w jaki obywatele wybierają np. prezydentów, wójtów, deputowanych. Nie było mowy o agitacji kandydatów, ponieważ sędziowie przysięgli pełnili urząd społecznie. Głosować powinni wszyscy obywatele, niepozbawieni tego prawa na podstawie orzeczenia sądu. Z wybranych przysięgłych układana powinna być następna lista przydzielająca przysięgłych do poszczególnych okręgów.

W celu zwiększenia możliwości bycia sędzią wśród osób niezamożnych Grasserie postulował wprowadzenie odpłatności urzędu. Mogilnicki był temu stanowczo przeciwny. Uważał, że właśnie poprzez brak wynagrodzenia nie ma możliwości wpływu na sędziów. Społeczny charakter ich pracy zwiększał bezstronność i niezależność. Autor uznał jednak za potrzebne zapewnienie mieszkania i utrzymania oraz zwrotu poniesionych kosztów przejazdu przez przysięgłych. Argumentował to tym, że w okresie sesji sądu przysięgły nie może pracować i zarabiać na utrzymanie siebie i rodziny.

²⁴ A. Mogilnicki, *Sąd przysięgłych*, Ateneum 1898, t. III, z. 3, s. 440.

²⁵ *Ibidem*, s. 442. Mogilnicki zwrócił uwagę na to, że sądy przysięgłych działające w Rosji i we Francji prawie niczym się nie różnią. Dlatego też uznał, że artykuł Grasserie'ego w pełni ma zastosowanie również do ustawodawstwa rosyjskiego w tym zakresie.

²⁶ Szerzej na temat sposobu wybierania sędziów przysięgłych w Rosji zob. *ibidem*, s. 445–446.

²⁷ Grasserie następująco tłumaczył przynależność do danej grupy. Arystokracja umysłowa to osoby, które mają średnie wykształcenie. Burżuazja to osoby, które płacą podatki z nieruchomości lub opłacają patenty. Proletariat to osoby, które utrzymują się z pracy własnych rąk.

Kolejny problem to liczba przysięgłych. Grasserie sugerował jej zmniejszenie. Uważał, że mniejsza liczba przysięgłych sumiennie przyłoży się do pracy, przez co obrady staną się staranniejsze. Według Mogilnickiego takie rozwiązanie nie było korzystne dla prowadzonego postępowania i podsądnego. Przy liczbie 12 członków o różnych doświadczeniach życiowych istnieje aż 12 odmiennych ocen danej sprawy. Przysięgli mają możliwość lepszego poznania i zrozumienia podsądnego. Widać, że dla Mogilnickiego indywidualizacja kary była naczelnym postulatem, który należało brać pod uwagę przy wprowadzaniu zmian w przepisach dotyczących sądów przysięgłych. Jeśli chodzi o zmniejszenie liczby sędziów, jedyne rozwiązanie, jakie widział, to niewyznaczanie sędziów zapasowych. W przypadku ustąpienia dwóch, pozostały skład winien rozpatrzyć daną sprawę.

Przewodniczenie składowi sędziów przysięgłych również nasuwało wiele wątpliwości. Najczęściej przewodniczący byli wybierani losowo lub w głosowaniu. Grasserie postulował zmianę i wybór spośród adwokatów danego okręgu. Adwokaci mieliby przewagę posiadanej wiedzy prawnej. Mogilnicki jednak był temu przeciwny. Uważał, że na terytorium byłego Królestwa Polskiego w małych miastach nie ma takiej możliwości. Poza tym nawet w dużych liczba adwokatów wraz z rejentami sięgała tylko kilkunastu. Spowodowałyby to *de facto* doprowadzenie do przewodnictwa sądowi przysięgłych przez „stałych sędziów” i powstania sądów mieszanych²⁸. Według niego poprzez udział przysięgłych w całej sesji sądu, po pewnym czasie przysięgli poznają się i mogą wybrać ze swojego grona osobę odpowiednią na przewodniczącego sądu.

W związku z tym, że sąd przysięgłych ma odzwierciedlać równość, według Grasserie'ego należało pozwolić uczestniczyć w nim również kobietom. Dotyczyć to powinno niektórych przestępstw, np. dzieciobójstwa czy „zemsty dokonanej przez kobietę na osobie mężczyzny, który ją uwiódł, opuścił lub złamał wierność małżeńską”²⁹. Mogilnicki napisał: „na pierwszy rzut oka wydaje się on [ww. projekt – A. G.] jednym z wielu wybryków na polu przesadnej emancypacji kobiet i mimo woli wywołuje uśmiech na ustach”³⁰. Wydawać by się mogło, że był temu pomysłowi przeciwny. Jednak przy założeniu sądu składającego się z dwunastu przysięgłych i biorąc pod uwagę najważniejszą zaletę sądów przysięgłych, tj. wszechstronność ocen, popierał ten pomysł. Opowiadał się także za ograniczeniem wyboru sędziów-kobiet tylko do określonych kategorii przestępstw. Uznał, że taki postulat jest możliwy do realizacji na razie tylko we Francji czy w Anglii. Na ziemiach polskich nie widział takich możliwości w związku z tym, że kobiety nie brały udziału w życiu społecznym i w większości były gospodyniami domowymi. Trzeba dodać, że nie wykluczał takiej możliwości w przyszłości, ale

²⁸ A. Mogilnicki, *Sąd przysięgłych*, s. 451.

²⁹ *Ibidem*, s. 452.

³⁰ *Ibidem*.

pod koniec XIX wieku pisał: „nie powierzyłbym naszym paniom udziału w sądzie przysięgłych”³¹.

Mogilnicki wyrażał się pozytywnie o projekcie Grasserie’ego dotyczącym stworzenia specjalnych sądów przysięgłych. Jego zdaniem powinny one rozpoznawać tylko określone sprawy. Sądził, że najlepszym rozwiązaniem byłoby decydowanie w momencie wpłynięcia sprawy, czy należy ona do właściwości sądu przysięgłych zwykłego czy specjalnego. Przysięgli do „kompletów specjalnych” powinni być wybierani z grona fachowców danej dziedziny³². W celu uniknięcia wpływu na sędziów rozwiązanie, jakie widział, to wybór możliwie największej liczby sędziów-specjalistów, a następnie losowy wybór składu orzekającego w danej sprawie. Koncepcja utworzenia sądów przysięgłych specjalnych wynikała z tego, że sędziowie zwykli nie mieli wiedzy specjalistycznej do sądenia w procesie np. o malwersacje czy oszustwa giełdowe.

Należy podkreślić, że autor był stanowczo przeciwny udziałowi sędziów koronnych w sądzie przysięgłych. Uważał, że jeden sędzia koronny do rozstrzygania problemów prawnych w zupełności wystarczy, natomiast dwóch dodatkowych to „niepotrzebny balast”³³. Udział trzech sędziów koronnych uznał za potrzebny jedynie w przypadku procesu adhezyjnego. Zadaniem sędziów koronnych byłoby zajęcie się stroną cywilistyczną procesu, natomiast sędziowie przysięgli zajmowałiby się stroną karną.

Materią do rozstrzygnięcia była także funkcja urzędzonych, w określony wyżej sposób, sądów przysięgłych. Mogilnicki uważał, że należy stworzyć specjalny skład sędziów przysięgłych pod przewodnictwem sędziego śledczego, który na wzór angielski decydowałby o oddaniu sprawy pod sąd przysięgłych. Był przeciwny temu, że decyzje w takich sprawach są podejmowane przez organy koronne³⁴. Za Grasserie’em uznał, że zmniejszyłoby to ilość pracy sądów przysięgłych. Jednak opowiedział się za ograniczeniem prawa nieprzekazania sprawy do sądu przysięgłych tylko do najprostszych, niebudzących wątpliwości. Przyznanie się oskarżonego nie mogło stanowić jedyne kryterium decydującego o rozstrzygnięciu sprawy przez trzyosobowy skład. Uważał za niezbędne wprowadzenie obowiązku przekazania sprawy pod sąd całego składu, gdy zażąda tego oskarżyciel lub oskarżony.

Za błędne rozwiązanie uznawał Mogilnicki przesłuchiwanie oskarżonego wyłącznie przez „jury oskarżenia”³⁵. Istota sądów przysięgłych polegała na po-

³¹ *Ibidem*, s. 453.

³² *Ibidem*, s. 454.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 455. Mogilnicki podał, że o oddaniu sprawy pod sąd przysięgłych w Rosji decydowali prokurator i izba sądowa. W Warszawie w izbie był wydział zwany izbą oskarżeń.

³⁵ *Ibidem*, s. 458. Mogilnicki nazwał tak skład sędziowski obradujący pod przewodnictwem sędziego śledczego, który decydował o oddaniu sprawy pod sąd przysięgłych.

znaniu charakteru, pobudek, sytuacji rodzinnej itp. oskarżonego i odejściu od traktowania jako przedmiotu przestępstwa. Mogilnicki uznał, że niezbędne dla wydania orzeczenia przez sąd przysięgłych było badanie oskarżonego właśnie przez sędziów przysięgłych wyrokujących o winie sprawcy. Zeznania oskarżonego, a nie świadków, miały według niego głównie wpływ na wyrok przysięgłych.

Poddał również krytyce obowiązujące zasady dotyczące stawiania pytań przysięgłym. W systemie kontynentalnym pytania były zadawane co do każdego faktu. Natomiast w systemie anglosaskim przysięgli odpowiadali tylko na pytanie, czy oskarżony jest winny. „Przyczyną tej różnicy jest fałszywy podział na sędziów faktu i sędziów prawa”, pisał Mogilnicki³⁶. Był zdania, że w sprawie kryminalnej nie jest prosto oddzielić co jest kwestią prawną, a co faktyczną. Uważał za zrozumiałe rozstrzyganie o kwestiach proceduralnych przez sędziów koronnych, natomiast pozostałe powinny być rozstrzygane przez sędziów przysięgłych.

Następne obowiązujące rozwiązanie proceduralne, z którym nie zgadzał się Mogilnicki, to nieinformowanie sędziów przysięgłych o grożącej oskarżonemu karze. Zwolennicy tego rozwiązania uznawali, że poinformowanie o grożącym wymiarze kary spowoduje uniewinnienie oskarżonego. Za to, jak wyżej pisałam, sądy przysięgłych były najbardziej krytykowane. Mogilnicki był odmiennego zdania. Uważał bowiem, że przysięgli, znając wymiar kary, będą bardziej przykładać się do pracy i z większą sumiennością i starannością sędzić.

Autor opowiadał się także za rozszerzeniem kompetencji sędziów przysięgłych na decydowanie oprócz winy, także o wymiarze kary. Nie zgadzał się z istniejącym systemem powierzającym decydowanie o wymiarze kary wyłącznie sędziom koronnym. Wprawdzie za właściwe uznał orzekanie o karze przez sędziów koronnych, ale w przypadku braku zgody na wymierzoną karę uznawał danie prawa sędziom przysięgłym do wprowadzenia zmiany. Popierał orzekanie wymiaru kar w granicach obowiązującego prawa. Z tego powodu nie opowiadał się za powierzeniem w całości decydowania o wymiarze kary nieznaną kodeksu sędziom przysięgłym. Trzeba podkreślić, że dla Mogilnickiego celem sądownictwa kryminalnego nie było wymierzanie jak najsurowszej kary, ale jedynie skazanie winnego przestępcy.

Następną kwestią była prawomocność wydawanych przez sędziów przysięgłych wyroków. Była ona powszechna nie tylko w Rosji. Jediną możliwość weryfikacji dawała procedura nadzwyczajna kasacyjna, której podstawą było błędne zastosowanie prawa lub błędy proceduralne. W celu zmniejszenia liczby kasacji Grasserie proponował wprowadzenie dokładnie określonych podstaw kasacyjnych. Mogilnicki nie zgadzał się z tym i twierdził, że nie da się enumeratywnie wskazać w ustawie podstaw kasacyjnych. Był również przeciwny wprowadzeniu apelacji od wyroków sądów przysięgłych jako rozwiązania powodującego zmniejsz-

³⁶ *Ibidem*.

szczeniu liczby kasacji i ponownych postępowań sądowych toczących się w wyniku uchylecia wyroku³⁷. Jego zdaniem zmniejszy to zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości i nie wprowadzi przyspieszenia procedur sądowych. Jedynym rozwiązaniem była zmiana procedur sądowych, a głównym celem reform powinno być ich odformalizowanie.

Kolejnym postulatem wysuniętym przez Grasserie'ego była zmiana zakresu kompetencji sądów przysięgłych. Opowiadał się za oddaniem pod rozstrzygnięcie wszystkich spraw kryminalnych, administracyjnych, a także cywilnych. Mogilnicki uważał, że podział na sprawy administracyjne i cywilne jest „sztuczny”³⁸. Był za powierzeniem sądom przysięgłym tylko spraw karnych. Sprawy cywilne natomiast wymagały znajomości prawa cywilnego i nie dałby się tu zastosować podział na stronę faktu i prawa, jak w sprawach kryminalnych. Sędziowie zawodowi powinni sądzić tego rodzaju sprawy, pisał: „prawo cywilne – to matematyka, prawo kryminalne – to psychologia. [...] Od psychologa-kryminalisty żądamy – serca i znajomości ludzi, od matematyka-cywiliisty – wyrobionego umysłu i znajomości prawa”³⁹.

Wszelkie zaproponowane reformy miały za zadanie usprawnić działalność sądów przysięgłych i wytrącić argumenty ich krytykom. Mogilnicki uważał, że w Rosji instytucja sądów przysięgłych odpowiada w większości „zapatrywaniom teorii”⁴⁰. Trzeba podkreślić, że sąd przysięgłych uważny był przez niego wówczas za najlepszy możliwy sposób sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście tylko w sprawach karnych, z wyłączeniem prostych wykroczeń policyjnych. Jednakże żadna z przedstawionych zmian nie została wprowadzona na terytorium byłego Królestwa Polskiego, na którym władze rosyjskie nawet nie przewidywały istnienia sądów przysięgłych.

SUMMARY

The institution of jury, which has a long history, had been developing in England since the XIII century. This institution appeared in Europe in the times of the French Revolution. The ukases referring to the court organization and criminal proceedings that were binding on the territory of the former Duchy of Poland did not provide the creation of juries that existed in Russia. The lack of the social factor in the judiciary resulted from political reasons.

Mogilnicki opted for the institution of jury. He was of the opinion that juries should have been introduced on the territory of the former Duchy of Poland after the reforms he called for. The

³⁷ *Ibidem*, s. 461. Mogilnicki pisał, że w Rosji była możliwa apelacja w przypadku uznania przez sędziów koronnych, iż wyrok jest niesprawiedliwy i odesłania sprawy do ponownego rozpoznania przez inny komplet przysięgłych.

³⁸ *Ibidem*, s. 467. Mogilnicki poddał dogłębnej analizie i krytyce podział na sądy administracyjne i cywilne w artykule *Sądy administracyjne*, GSW 1898, nr 39–53; 1899, nr 2–16.

³⁹ *Ibidem*, s. 468.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 470.

changes he called for concerned, *inter alia*, the ways the jurors were elected, their number, the creation of special juries, the creation of jury that would make a decision to take the case to the jury like in the English model. Mogilnicki criticized and called for the reforms in the field of criminal procedure applied before a jury.

All the reforms he called for aimed at improving the functioning of juries and at refuting the arguments of those who criticized that idea. Mogilnicki thought that the institution of juries in Russia corresponded to the theory. This should be stressed that he considered the jury as the best way to dispense justice, obviously, in criminal matters with the exclusion of petty crimes. However, none of the changes he called for was introduced on the former territory of the Duchy of Poland, on which the Russian authorities did not provide the existence of juries.